

Zatrzymać czas

Wynalazek fotografii to nie tylko urzeczywistnienie marzeń o zatrzymaniu czasu i próba dokładnego odwzorowania rzeczywistości. To również, rozpatrując to zagadnienie w kontekście historycznym, ogniskowa rozwoju świadomości i kształtowania nowej percepcji rzeczywistości społeczeństwa XIX wieku. Fotografia od zarania swojego wielkiego wejścia w przestrzeń społeczno - kulturową spełniała wiele funkcji, nowych jak i adaptując te, które spełniało dotąd słowo pisane i malarstwo.

Pierwsze fotografie powstałe w XIX - wiecznych atelier spełniały funkcje przede wszystkim dokumentalną, utrwalając postaci w wyreżyszerowanych pozach.

Bardzo charakterystycznym dla tego okresu jest fakt, iż w wyniku długiego procesu naświetlania postaci musiały trwać w bezruch nawet dłużej niż godzinę. Było to duże utrudnienie tym bardziej, że pozycje nie były zbyt wygodne, a każdy ruch marnotrawił cały proces.

Jedną z zasadniczych kwestii, której nie można pominąć w rozważaniach nad zagadnieniem fotografii, jest jej stosunek do czasu. Zatrzymanie chwili, walka z czasem, a co za tym idzie - z zapomnieniem, determinowała wynalazców do odtwarzania rzeczywistości, przeciwstawiając się jednocześnie przemijaniu. Wynalazcy zaangażowani w udoskonalanie procesu uzyskiwania zdjęć, poprzez swoje działania chcieli również wyeliminować zawodność ludzkich prób utrwalania wycinków rzeczywistości.

W 1839 r. na posiedzeniu Francuskiej Akademii Nauk dokonano oficjalnej prezentacji wynalazku zwanego dagerotypią. Krokiem milowym dla otrzymania nowej metody było wykorzystanie przez Daguerre'a metalowej płytki pokrytej jodkiem srebra, która była naświetlana przez kilka minut.

Jedne z pierwszych zdjęć, które zachowały się do naszych czasów, to dagerotypy wykonane przez przyrodnika, Andrzeja Radwańskiego. Są to przedstawienia fragmentów Warszawy. Autor utrwalił na fotografiach warszawskich kościoł Wizytek i pałac Kazimierzowski. Datowanie tych przedstawień przyjmuje się na drugą połowę XIX wieku.

Technologia wytwarzania dagerotypów była znana bardzo szybko. W zasadzie zaraz po ogłoszeniu wyników badań w 1839 roku, w prasie pojawiły się informacje na temat technologii.

O tym, jak szybkie tempo miało rozpowszechnianie się fotografii, świadczy fakt, że już kilka tygodni po ogłoszeniu dzieła francuskiego wynalazcy ukazały się dwa polskie tłumaczenia.

Uwiecznianie postaci na dagerotypach wiązało się początkowo z pewnymi obawami i przesadami. Mimetyczne odwzorowanie w szczególności rysów twarzy

było w pewnym sensie w swej dokładności przerażające. W „Kurierze Warszawskim” pisano między innymi, że za pomocą dagerotypów „tylko portrety trupów doskonale robić można”, że mogą służyć jedynie do „kopiowania ciał martwych i bezwładnych przedmiotów w naturze”, że „ani jednej podobnej do prototypu fizjonomii w narzędziu Daguerre'a widzieć się nie zdarzyło”. Przeżycie fotografii było doświadczeniem śmierci, uprzedmiotowienia.

Podobne wnioski można wysnuć, analizując fotografię w kulturze ludowej. Bardzo często przy badaniach terenowych respondenci wskazują na zdjęcia jako medium własnego wizerunku jako odbicia, cienia. Stąd też użyczenie własnego odbicia bardzo silnie oddziaływało na wyobraźnię. Fotografia ze swoim zdolnościami kopiowania rzeczywistości nabierała mocy i identyfikowana była z duszą, czyli eteryczną kopią człowieka. Przywołując rozważania na temat zagrożeń dla duszy prowadzonych przez J. G. Frazera możemy dogłębniej zanalizować, jaki wpływ na odbiór fotografii ma pojęcie cienia. Tworzenie podobizn, czy to na zasadzie odbicia lustrzanego, czy też uwiecznienia wizerunku na portrecie, wiązało się z przesadami i swoistymi działaniami. Występująca często niechęć do sporządzania podobizn portretowych czy później fotograficznych wiązała się ze strachem, aby kopia owa nie trafiła w niepowołane ręce. A zawołanie „On ma wszystkie wasze cienie w skrzynce”, skutecznie wprawiało w stan paniki przed „czarnym okiem skrzynki”. Uwiecznione wizerunki mogły stać się obiektem złych czarów, a nawet doprowadzić do śmierci. Mimo iż współcześnie owe poglądy stały się mniej radykalne, może się wydawać, że takie zjawiska jak niszczenie fotografii zawsze będzie ambiwalentnie odbierane i będzie wprowadzało niepewność. Jest to pochodna modelu magii homeopatycznej - „podobne powoduje podobne”.

Aleksandra Jarysz

